

fernsehkanzel

Emisja telewizyjna z 14.02.2021(Nr 1331)

”Śmierć pokonana-część 1”

Pastor Christian Wegert ©

Kazanie: „ (1) Po upływie szabat Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba, i Salome nakupiły wonności, żeby pójść namaścić Jezusa. (2) Wczesnym rankiem w pierwszy dzień tygodnia przyszły do grobu, gdy słońce wzeszło. (3) A mówiły między sobą: Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu? (4) Gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień był już odsunięty, a był bardzo duży. (5) Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę; i bardzo się przestraszyły. (6) Lecz on rzekł do nich: Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożyli. (7) Lecz idźcie, powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi: Idzie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział. (8) One wyszły i uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem zdumienie i przestach. Nikomu też nic nie oznajmiły, bo się bały” (Ewangelia Marka 16,1-8).

Tych osiem wersetów opowiada o Zmartwychwstaniu Jezusa. W dalszej części chciałbym powiedzieć o czterech spostrzeżeniach na podstawie powyższego tekstu: przekonanie, miłość, cuda i życie.

Przekonanie

Po ukrzyżowaniu Jezusa i zakończeniu szabat – trzy kobiety kupiły wonności. Miały plan pójść do skalnego grobu i namaścić ciało Pana. Były **przekonane**, że Jezus umarł. Ewentualne zmartwychwstanie nie przyszło im do głowy. Dlatego nie kupiły kwiatów do świętowania, ale wonności do namaszczenia zwłok. Przyszły z zamiarem, opartym na mocnym przekonaniu, że: Jezus nie żyje.

Przypomniały sobie relację Marka o ukrzyżowaniu. Te trzy kobiety były naocznymi świadkami: "Były też niewiasty, które się przypatrywały z daleka, między nimi Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba młodszego i Jozesa, i Salome. Które, gdy był w Galilei, Chodziły za nim i posługiwały mu, i wiele innych, które wraz z nimi przyszły do Jerozolimy" (Ewangelia Marka 15,40–41).

Prawie wszyscy uczniowie płci męskiej zniknęli, ale te trzy kobiety zostały z Jezusem i widziały na własne oczy, jak umierał na krzyżu. Były też obecne, gdy Jezus został złożony w grobie: "Ale Maria Magdalena i Maria Matka Jezusa, przyglądały się gdzie go złożono" (werset 47). To ugruntowało ich przekonanie, że Jezus nie żyje. Poszły na cmentarz, bo cmentarz to miejsce, gdzie są groby zmarłych.

Łukasz oświadcza, że anioł ,którego Maria Magdalena i Salome spotkały przy grobie, zadał następujące pytanie: *"Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?"* (Łukasz 24,5).

Nie wiemy, co w tym momencie odpowiedziały kobiety. Łukasz nie rozwija tego wątku. Możemy jednak założyć, że ich odpowiedź była czymś w rodzaju: *"Nie jesteśmy tu po to, by szukać żywych wśród umarłych. Jesteśmy tu, by szukać umarłych wśród umarłych. Jezus nie żyje. Wszyscy to wiemy. Jak myślisz, dlaczego przyniosłyśmy te wonności? Chcemy oddać mu ostatnią posługę "*.

To sprawozdanie kobiet stojących przy krzyżu, potem złożeniu do grobu i przy planowanym namaszczeniu pokazuje nam, że Jezus Chrystus naprawdę umarł! To nie była baśń, zmyślona historia przez ludzi, którzy chcieli wymyślić religię. Jezus nie był też pozornie martwy, ale widzimy tu trzech świadków, którzy byli mocno przekonani, że Jezus naprawdę umarł. Dlaczego jest to tak ważne? Jest to fundamentalnie ważne, ponieważ zmartwychwstanie ma sens tylko wtedy, gdy Jezus naprawdę umarł. W przeciwnym razie zmartwychwstanie nie ma sensu. Zmartwychwstanie Jezusa jest w centrum wiary chrześcijańskiej, ponieważ kiedy ludzie uświadamiają sobie, że On naprawdę umarł i powstał z martwych, ich życie nie pozostaje już takie, jakie było. Przykładem tego są ci, którzy dają się dziś ochrzcić, ponieważ wierzą, że Jezus Chrystus umarł za ich grzechy, został pogrzebany i powstał ze śmierci.

Dzięki wierze mają teraz z Nim osobistą relację. Wiedzą, że ich stary człowiek, stare grzeszne „ja” zostało ukrzyżowane i pogrzebane z Chrystusem, a oni zostali wskrzeszeni do nowego życia wraz z Nim. Dokładnie to symbolizuje chrzest. Jest to symboliczne wyznanie tego co wcześniej zaszło w człowieku. Zmartwychwstanie jest niezbędne w życiu chrześcijanina.

Innym przykładem jest Paweł – dawniej Saul z Tarsu. Jako religijny Żyd był całkowicie przekonany, że Jezus nie żyje, a Ewangelia to zmyślona historia. Jego zdaniem wyznawcy Jezusa nie zasługiwali na nic poza więzieniem lub śmiercią. Ale pewnego dnia zrozumiał ,w dramatycznych okolicznościach, jak bardzo się mylił. Był w drodze do Damaszku, aby aresztować kolejnych wierzących, kiedy żywy Chrystus ukazał mu się i w tym momencie wszystko się zmieniło. Paweł stał się głosiцеlem dobrej nowiny, którą wcześniej odrzucił. Napisał *"Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przyjąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism. I że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism i że się ukazał Kefasowi – potem dwunastu"* (1 List do Koryntian 15,3-5).

Kilka wersetów później wyjaśnił, jak istotne jest zmartwychwstanie: *"Bo jeśli nie ma Zmartwychwstania to i Chrystus nie został wzbudzony: A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, wtedy i kazanie nasze daremne daremna też wasza wiara. Wówczas też byłibyśmy fałszywymi świadkami Bożymi bo świadczyliśmy o Bogu, że Chrystusa wzbudził ,którego nie wzbudził, skoro umarli bywają wzbudzani!"* (wersety 13 – 15). Chrześcijaństwo bez zmartwychwstania nie jest w ogóle chrześcijaństwem. Zmartwychwstanie Jezusa jest nierozdzielnie związane z wiarą. Kobiety były przekonane, że Jezus umarł, a potem nabrały przekonania, że naprawdę zmartwychwstał.

Miłość

Co skłoniło trzy kobiety do wyruszenia wczesnym niedzielnym rankiem do grobu, czy aby namaścić ciało Jezusa?

Z naszej perspektywy dzisiaj, jakieś 2000 lat później wizyta na cmentarzu może nie mieć większego znaczenia. Co jest takiego w chodzeniu na cmentarz? Powinniśmy się postawić w sytuacji ludzi z tamtych czasów. Jezus Chrystus nie był byle kim, ale w oczach społeczeństwa był przestępcą, buntownikiem i zasłużył na śmierć. Zatem należał do najniższej kategorii umierających na krzyżu co było największym upokorzeniem i hańbą. Jednak nie tylko sam Jezus, ale i jego naśladowcy doświadczali ucisku, jak to pokazała historia kościoła. Dlatego trzeba było szczególnej odwagi, aby stanąć przy Tym, który był wzgardzony przez ludzi. Droga kobiet do grobu świadczyła o ich determinacji i śmiałości. Podczas gdy uczniowie płci męskiej gdzieś się ukryli i drżeli ze strachu, one poszły na cmentarz – nie bacząc na możliwe konsekwencje. Odważnie i pełne wiary wyruszyły do grobu, bez względu na koszty! Dlaczego kobiety naraziły się na tak niebezpieczną sytuację? Jaka była ich motywacja? Kochani! Miały osobistą relację z Jezusem. Były gotowe podjąć to ryzyko. Pieśń nad pieśniami mówi: *"Albowiem miłość jest mocna jak śmierć!" (Pieśń nad pieśniami 8,6).*

Wbrew wszelkim przeciwnościom kobiety te kierowały się wielkim oddaniem swojemu Panu. Doświadczyły tego jak Jezus zmienił ich życie. W poczuciu beznadziejności, On dał im nadzieję. Tam, gdzie ich grzech prawie je zmiądzzył, On dał przebaczenie. Tam, gdzie panowała nad nimi depresja, on zdjął zasłonę z ich duszy. Wiara chrześcijańska nie jest teologią, która odbywa się z dala od życia fizycznego, wiara chrześcijańska, to osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem.

Tydzień przed śmiercią Jezusa, miłość jednej z tych trzech kobiet stała się szczególnie widoczna. Był na gościnie w Betanii w domu Szymona, gdy przyszła Maria: *"Mająca alabastrowy słoik czystego olejku, bardzo kosztownego. Stukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę Jego"*(Ewangelia Marka 14,3).

Ten olejek warty był roczną pensję. Maria została skrytykowana ze wszystkich stron, że mogła oddać te pieniądze biednym! Lecz Jezus odpowiedział: *"Zostawcie ją, i czemu jej wyrządzacie przykrość? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie [...] Ona co mogła, to uczyniła i uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana Ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę o tym co ona uczyniła"* (Ewangelia Marka 6,8 – 9). Maria namaściła Jezusa na jego pogrzeb. Przez wiarę zrozumiała Ewangelię. Wiedziała, kim był dla niej Jezus: jej Zbawicielem, który oddał za nią swoje życie.

Ewangelia Łukasza również sprawozdaje, że Jezus został namaszczony przez tę kobietę. Przedstawia się ją jako grzesznicę. Jezus był w domu pewnego faryzeusza i gdy gospodarz zobaczył, że jego gość pozwolił na namaszczenie, był przerażony. Ale Jezus odpowiedział: *"Dlatego powiadam ci: odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje"* (Ewangelia Łukasza 4,47). Wiara chrześcijańska to osobista relacja z Jezusem. Miłość do Boga jest konieczna: *"Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym jak miedz dzwicząca lub jak cymbał brzącający. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćby miał pełnię wiary, tak żebym góry przynosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. Choćbym rozdał całe mienie swoje, choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał nic mi to nie pomoże!"* (1 List do Koryntian 13,1 – 3).

Dlatego Jezus trzykrotnie zadał swojemu upadłemu uczniowi Piotrowi To samo pytanie: *"Piotrze, czy mnie miłujesz?"*

To pytanie jest kluczowe dla każdego chrześcijanina. Z odpowiedzią stoi lub upada całe nasze chrześcijańskie życie. Zadajesz sobie pytanie jak możesz wzrastać w miłości? Przez przeżycie tego, czego doświadczyła grzesznica w Ewangelii Łukasza: Komu wiele się wybacza, temu wiele miłości się okazuje. To znaczy : My wzrastamy w naszej miłości to Jezusa, gdy coraz bardziej uświadamiamy sobie nasze braki, słabości- nasze grzechy. Im bardziej rozumiemy, że nie spełniamy Bożych standardów, tym bardziej uświadamiamy sobie, jak wielki jest jego czyn w Jezusie Chrystusie. Kocha nas mimo każdego naszego grzechu i przebacza nam. To jest właśnie Ewangelia! I ta dobra nowina powoduje w nas coraz głębszą miłość do Boga. Słabe dostrzeżenie naszego grzechu zawsze powodowało słaby szacunek do Zbawienia. Jednak Jezus powiedział: „ *Komu wiele wybaczone, ten również bardziej miłuje*”. Również twoja dusza może coraz bardziej kochać Jezusa. Możesz zbliżyć się do Niego

i prosić o przebaczenie. Wtedy doświadczysz osobistej komunii z Nim.. Będzie do ciebie mówił, napominał cię, pocieszał i będzie u twojego boku również w dolinie twojego życia. Amen.